

Moje powieści o powstaniu wielkopolskim 1918/1919^{*†‡}

Są to dwie powieści - „Bitwa szalała do wieczora” /Poznań 1984 r./ oraz „Mściwój i Anna Maria” /Nowy Tomyśl - 1994 r./ - zapewne epickie, panoramiczne, ale różniące się w konwencji, bo odmienna była specyfika walk na froncie północnym i zachodnim. Opisowe wydarzenia tworzą wielką naszą historię, czy to na wielkich obszarach od Poznania aż po Noteć, czy też w pasie wzdłuż rzeki Obry. Różne wszak były układy narodowościowe, siły zbrojne, ingerencje poznańskich polityków, wszelakie możliwości.

Oczywiście w obu dziełach są fakty historyczne, autentyczni powstańcy, ale też wplątane są fikcyjne wątki, postacie kreowane, są urocze romanse, jak to w powieści bywa.

Pierwsza, obszerna zawiera wielki ładunek wiedzy, druga zaś stylizowana na balladę rycerską jest bardziej zwarta, filmowa w akcji.

Nie są to pierwsze literackie wizje powstania. Już od roku 1919 ukazywały się opracowania, pamiętniki, opowieści uczestników walk, a później utwory literatów, dziennikarzy, poematy po roku 1945. Dotyczą one wybranej postaci historycznej albo znaczącego wydarzenia.

Przed przystąpieniem do pisania powieści przeczytałem dużą ilość pamiętników, podręczników, wszelkich materiałów, by starannie ukazać fakty, psychikę żołnierzy, konflikty, wielkopolskie obyczaje.

Odbyłem wiele podróży po terenach walk powstańczych, szukałem klimatu tamtych lat wśród żyjących powstańców i ich rodzin, pragnąłem bowiem oddać atmosferę powstania i wyraźnie sportretować bohaterów. Przebieg powstania szczęśliwego pozwalał na dramaturgię i napięcia, godziłem wersję powieściową z reportażem.

W poetyckiej konwencji odmalowałem miłość żołnierzy i ich dziewczyn. Starłem się pisać prosto, dogodnie dla czytelników, zwięźle i dynamicznie.

Krytycy moich powieści w recenzjach podkreślali, że trudny temat nie został splecyony, a romansowe wątki wzbogaciły perypetie bohaterów. Starłem się, by opisy walk były barwne, w konkretnym krajobrazie wielkopolskim. Skłaniało mnie to do malarskiego stylu, wszak sceny batalistyczne, tragedie i entuzjazm miały prowadzić powstańców po ojczyściej ziemi - do wyraźnego

* Opublikowane na stronie gerardgornicki.com za zgodą Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

† Opublikowane pierwotnie w Roczniku-Społeczno-Informacyjnym nr 1 „Wielkopolski Powstaniec 1995”.

‡ Wersja cyfrowa przygotowana przez P. Górnickiego

celu, do zwycięstwa, w cierpieniu i klęskach także, w rozterkach, w śmiertelnym boju.

Są to powieści o wierności. Starałem się znaleźć interesujący zamysł kompozycyjny, wpleść w fabułę własne refleksje o zbożności polskich powstań w ogóle.

Można przyjąć, że starałem się być „wojennym korespondentem” ukazującym czysty moralnie patriotyzm bohaterów, co decydowało o sukcesie powstańczego zrywu.

Może udało mi się nawiązać do tradycji polskiego malarstwa, z dbałością, by nie uniknąć patosu, a zachować prostotę realizacji, jasność obrazów, wyrazistość postaci, żywą narrację.

Niech te powieści będą moim literackim hołdem złożonym żołnierzom powstania.

Pragnę, by kontakt czytelników z moimi książkami pobudził ich do refleksji nad współczesną literaturą o tematyce historycznej. Sięgnąłem więc do bogactwa ważnego tematu, powstańczych działań, nadziei, przeżyć w tamtych pamiętnych dniach i miesiącach.

Życzę Czytelnikom satysfakcji z lektury.

Gerard Górnicki

GERARD GÓRNICKI urodził się 13 stycznia 1920 r. w Strzyżowie nad Wisłokiem. Podczas okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej i nauczycielem tajnego nauczania. W roku 1947 ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1950 r. mieszka w Poznaniu. W latach 1966 - 1975 był prezesem poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Jest autorem powieści: „Spotkanie z Rzymianką”, „Ucieczka na obczyznę”, „Dom na Pacyfiku”, „Dziewczyna Anh odchodzi”, „Miasto Króla”, „Szukanie ocalenia”, „Matka śnieżna”. Jego zainteresowanie dziejami i tradycją Wielkopolan zaowocowała napisaniem dwóch książek poświęconych powstaniu wielkopolskiemu 1918/19: „Bitwa szalala do wieczora1’ oraz „Mściwój i Anna Maria”.